



MARTA WOYNAROWSKA

redaktor wydania

Wiele miejsca w ostatnich numerach, zwłaszcza w numerze specjalnym poświęconym koronacji obrazu Matki Bożej Różańcowej Królowej Rodzin, poświęciliśmy dziejom ożarówskiej Madonny. Dziś zaś publikujemy artykuł pani Zdzisławy Królikowskiej, poświęcony osobie „odkrywcę” ożarówskiego wizerunku – ks. Michałowi Kuczepińskiemu. Po zakończeniu badań nad historią obrazu Matki Bożej, panią Zdzisławę zaintrygowała osoba ks. Kuczepińskiego. Efekty długich i mozolnych poszukiwań po archiwach polskich prezentujemy na stronie VI. ■

ZA TYDZIEŃ

- O NIEKONWENCJONALNYCH POMYSŁACH PRACY DUSZPASTERSKIEJ oo. kapucynów z rozwadowskiego klasztoru
- O NOWOCZESNYCH METODACH LECZENIA na oddziale neurologicznym sandomierskiego szpitala

15 tysięcy osób na koronacji w Ożarowie

Zacznijmy Jej słuchać!

2 września br. w Ożarowie bp sandomierski Andrzej Dzięga w obecności 150 kapłanów i rzeszy wiernych ukoronował papieskimi koronami Matkę Bożą Różańcową Królową Rodzin. Jako szczególny dar serca złożył Pani Ożarówskiej swój pierwszy pierścień biskupi.

Była to pierwsza koronacja obrazu Matki Bożej w diecezji sandomierskiej, istniejącej od 1992 r. w nowym kształcie. Niecodzienne wydarzenie symbolicznie wpisało się w posługę bpa Andrzeja Dzięgi, powołanego na stolicę sandomierską pięć lat temu, w dzień Matki Bożej Różańcowej. W akcie koronacji towarzyszył niestrudzony kustosz sanktuarium i główny organizator ks. prałat Stanisław Szczerek. Uroczystości na specjalnie przygotowanym ołtarzu polowym i placu koronacyjnym zgromadziły m.in.: bpa rzeszowskiego Kazimierza Górnego – delegata KEP, bpów pomocniczych radomskich Stefana



KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

Siczka i Adama Odzimka, bpa Mariusza Leszczyńskiego z Zamościa, bpów pomocniczych naszej diecezji Mariana Zimałka i Edwarda Frankowskiego, wicepremiera Przemysława Gosiewskiego, parlamentarzystów, władze samorządowe oraz tysiące wiernych ze wszystkich dekanatów naszej diecezji. Ogólnopolskie media katolickie reprezentowali ich szefowie: ks.

Procesja z ukoronowanym obrazem Matki Bożej Różańcowej do ożarówskiego kościoła

Marek Gancarczyk, redaktor naczelny „Gościa Niedzielnego” i o. Tadeusz Rydzki CSsR, dyrektor Radia Maryja i Telewizji Trwam. W homilii koronacyjnej bp Stefan Siczek wzywał do gorliwego wsłuchiwania się w orędzie Matki Bożej, nawołującej w licznych współczesnych objawieniach do modlitwy różańcowej, pokuty i nawrócenia grzeszników.

KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ

TAJEMNICE ŚWIĘTEGO KRZYŻA



Tysiącletni klasztor świętokrzyski odśladnia kolejne tajemnice, zarówno materialne, jak i duchowe. Nie tak dawno przed relikwiami Drzewa Krzyża Chrystusowego została uzdrowiona z nieuleczalnej choroby młoda lublinianka. Wyniki odpowiednich badań w tej sprawie będą znane podczas dorocznego odpustu 14 września, który zgromadzi m.in. młodzież z całej naszej diecezji. Według najnowszych badań archeologicznych pobenedyktynski monaster jest prawdopodobnie miejscem złożenia relikwii św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu. Góra Świętego Krzyża to również niepowtarzalne miejsce dla naszych bratanków Węgrów, którzy czczą tu swego królewicza św. Emeryka. **ERBES**

Nowicjusz zgromadzenia oblatów Marcin Król prezentuje starożytny strój benedyktyna – jedną z atrakcji klasztornej wystawy misyjnej

Maryjne symbole

ZALESZANY. Zaleszańscy radni zatwierdzili barwy i wizerunek gminnej flagi, herbu i banneru. Herb to dwie sosny, które nawiązują do nazwy Zaleszany, tłumaczonej jako „mieszkańcy terenu za lasem”, oraz trzy srebrne wręby – godło rodu Horodyńskich, który pojawił się na ziemi zaleszańskiej w końcu XVIII wieku. Występujące zaś na fladze barwy to błękit – kolor Matki Bożej, złoto – symbolizujące Boski majestat, i srebro – oznaczające czystość, uczciwość i pokój.



ANDRZEJ CAPIGA

Przewodniczący Rady Gminy Zaleszany Wiktor Przybysz prezentuje herb i flagę lokalnego samorządu

Powięcenie kościoła

HUTA DERĘGOWSKA. Bp Marian Zimałek poświęcił 26 sierpnia br. kościół dojazdowy w Hucie Deręgowskiej, należącej do parafii w Zarzeczcu. Budowa kościoła trwała 7 lat. – To czas wielkiej radości – mówił bp Zimałek w homilii. Ks.

Zdzisław Drozd, proboszcz w Zarzeczcu, dziękował Bogu za dar tego miejsca, gdzie można przyjść załamany i odejść umocnionym. Biskup namaścił ołtarz, w którym złożono relikwie błogosławionego ks. Findysza.

Bochen dla rodziny

NISKO. Rodzina Tofilskich, mieszkańców Niska, otrzymała z rąk burmistrza tego miasta Juliana Ozimka bochen chleba upieczony z tegorocznej mąki, otwierając w ten sposób tegoroczne obchody Święta Chleba. Symboliczne bo-

chenki dziewczęta, ubrane w lasowiackie stroje, sprezentowały także pozostałym zaproszonym gościom. Wcześniej w sanktuarium św. Józefa odprawiona została przez ks. Mariana Balickiego uroczysta Msza św. dziękczynna.

Fala Sanu

RUDNIK NAD SANEM. 20 mieszkańców nizańskiego powiatu uczestniczyło w warsztatach wikliniarskich, zorganizowanych w Centrum Wikliniarstwa w Rudniku nad Sanem przez Miejski Ośrodek Kultury w Rudniku nad Sanem i Stowarzyszenie „Partnerstwo dla

Ziemi Nizańskiej”. W tajniki wiklinowego rzemiosła wprowadzali ich Maria i Ryszard Machowscy oraz Stanisław Cholewa. Natomiast pod kierunkiem plastyczki Elżbiety Bis potencjalni chałupnicy wypletli falę Sanu, która ozdobi otoczenie centrum.

Wiklinowa fala ozdobi otoczenie centrum



ANDRZEJ CAPIGA

Włosi na dożynkach

KOTOWA WOLA. Msza św. w kościele św. Józefa Robotnika w Kotowej Woli rozpoczęła gminne dożynki w Zaleszanach. Ich starostami byli Renata Machaj z Kotowej Woli i Grzegorz Dutka ze Skowierzyna. Oni też przekazali wójtowi Stanisławowi Guźli bochen chleba, którym gospodarz

gminy podzielił się z uczestnikami uroczystości. W dożynkach uczestniczyli też Włosi – członkowie chóru „La Fontana”.



ANDRZEJ CAPIGA

Stanisław Guźla dzieli się chlebem z mieszkańcami gminy

Patriotyczny wieczór

NISKO. „Z Niska na Monte Cassino” to tytuł książki weterana walk II wojny światowej Józefa Płachcińskiego, która po raz pierwszy została zaprezentowana podczas spotkania z autorem 25 sierpnia w Nizańskim Centrum Kultury „Sokół” w Nisku. Józef Płachciński przy-

był aż z Kanady i bardzo chętnie opowiadał o swojej wojennej kampanii. W części artystycznej uczestnicy spotkania wysłuchali koncertu fortepianowego nizanina Pawła Barana, studenta Akademii Muzycznej w Łodzi. Chętni mogli też nabyć album Janusza Ogińskiego pt. „Nisko”.

Wiklinowy dar

RUDNIK NAD SANEM. Rudnicy rzemieślnicy i hurtownicy podarowali sanktuarium maryjnemu Matki Bożej Bolesnej Pani Świętokrzyskiej w Kalkowie-Godowie piękny wiklinowy ołtarz w kształcie bramy. Brama to ugięte nieco dwa pięciometrowe lwie kły. Jej zwieńczeniem jest korona i dwa maryjne symbole. Koronę wyrzeźbił z lipowego drewna rudnicki artysta Jan Maciej Łyko. Oprócz ołtarza kalkowska świątynia otrzyma też sto wiklinowych krzeseł oraz kwiatowe donice. Kustoszem sank-

tuarium w Kalkowie-Godowie jest rudniczanin ks. Czesław Wala. Przekazanie darów nastąpi 15 września.



ANDRZEJ CAPIGA

Korona i maryjny symbol

Odpustowa loteria

STASZÓW. 24 sierpnia br. werni parafii pw. św. Bartłomieja przeżywali uroczystości odpustowe. Centralna Msza św. odbyła się o godz. 12.15. i sprawowana była przez bp. Mariana Zimałka. Uroczystości zakończyły się po południu Mszą św., której przewodniczył ks. Roman B. Sieroń, dyrektor sandomierskiego oddziału „Gościa Niedzielnego” i procesją wokół kościoła.

Przy okazji odpustu parafialnego z inicjatywy ks. prał. Henryka Kozakiewicza katecheci: Janina Malec, Zofia Dulińska, Joanna Wójcik, Anna Mazur, Elżbieta Pizur, Ewa Gałązka i Piotr Skotarek zorganizowali loterię fantową na rzecz renowacji zabytkowego kościoła św. Bartłomieja, podczas której udało się zebrać 3810 zł.

Ku istocie rzeczy UCZYĆ SIĘ WOLI BOGA



Wiemy, że życie chrześcijańskie – właśnie to nasze codzienne, konkretne – jeżeli ma być życiem autentycznym, musi być zgodne z wolą Bożą. O to, byśmy w życiu naszym tę wolę pełnili, modlimy się często. Sugerują nam bowiem ten cel słowa Modlitwy Pańskiej „bądź wola Twoja”. Jednak rzadziej prosimy Boga o to, byśmy tę wolę poznali w konkretnych szczegółach, choć często stajemy zakłopotani wobec niektórych sytuacji, nie wiedząc dokładnie, jak powinniśmy postąpić, jakie powinniśmy zająć stanowisko.

Nie trzeba się temu dziwić. Przypomina nam o tym dzisiejsze czytanie z Księgi Mądrości: „Mozolnie – pisze autor – odkrywamy rzeczy tej ziemi, z trudem znajdujemy, co mamy pod ręką, a któż wyśledzi to, co jest na niebie? Któż bowiem poznał Twój zamysł!” (Mdr 9,16–17), albo któż pojmie wolę Pana? Aby poznać tę wolę, trzeba najpierw o to prosić. Modlą się o to chrześcijanie, powtarzając słowa psalmu: „Naucz mnie czynić Twą wolę, bo Ty jesteś moim Bogiem” (Ps 143,10). Ale sama modlitwa nie wystarcza. Trzeba cierpliwie i wytrwale uczyć się tej woli, patrząc na przykład Pana Jezusa. I jeszcze więcej – nie tylko patrząc, ale też i naśladowując Go. Zanim Jezus zaczął wyjaśniać, na czym polega wola Boża, jak ją rozumie wobec siebie i dla nas – wypełniał ją. Czynił i nauczał... Od samego początku, od „przyjścia na ten świat”, życie Jezusa, aż do „śmierci krzyżowej”, było pełnieniem woli Bożej w posłuszeństwie osobom, wydarzeniom, instytucjom.

BP WACŁAW ŚWIERZAŃSKI

Rocznica powstania „Solidarności” i sierpniowego strajku

Duchowy ogień

Pod krzyżem przy Narzędziwni w centrum Huty Stalowa Wola odbyło się spotkanie upamiętniające 27. rocznicę powstania „Solidarności” i 19. rocznicę strajków sierpniowych w hucie.

– Nie jest nas dużo, ale są ci, którzy być powinni – powiedział Henryk Szostak, szef „Solidarności” Huty Stalowa Wola, podczas uroczystości.

– Nie jest nam łatwo, bo często jesteśmy szykanowani. Ale warto być w „Solidarności”, warto znosić trudy i uciążliwości związane z rzucaniem nam kłód pod nogi – podkreślił Szostak. – Przeszliśmy drogę przez mękę i mamy nadzieję, że dotrzemy do lepszej rzeczywistości.

Kapelan ludzi pracy ks. Jerzy Warchoł zacytował słowa Jezusa: „Przyszedłem ogień rzucić i jakże



ZDZISŁAW SUROWANIEC

pragnę, żeby już zapłonął”. – Jezusowi chodziło o ogień duchowy, o ogień miłości, jakiej doznajemy od kochającego Boga Ojca. Ogień miłości ma zapłonąć w sercu każdego chrześcijanina – mówił kapłan.

Obecny na uroczystości biskup sandomierski Andrzej Dziega powiedział do zebra-

Biskup sandomierski Andrzej Dziega podczas uroczystości przy krzyżu w centrum Huty Stalowa Wola

nych, że wspólny zakład pracy jest wspólnym dobrem. Wskazał na wielką wartość, jaką jest krzyż stojący w centrum huty. Spotkanie zakończyła modlitwa w intencji potrzeb pracowników huty, modlitwa za zmarłych i odśpiewanie „Boże, coś Polskę”.

ZDZISŁAW SUROWANIEC

Do 400-lecia sanktuarium zostały tylko trzy lata

Maryjny tydzień w Sulisławicach

Zbliżają się wrześniowe uroczystości w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Sulisławicach, które inwestycyjnie i duchowo przygotowuje się do jubileuszu 400-lecia przypadającego w 2010 r.

Od 7 do 15 września br. w „sandomierskiej Częstochowie” kustosze tego miejsca – księża zmartwychwstańcy, kapłani naszej diecezji oraz rzesze wiernych będą modlić się przed cudowną ikoną Pani Ziemi Sandomierskiej. W wigilię święta Narodzenia NMP, 7 września br., uroczystej Mszy św. z procesją różańcową i Apelem Maryjnym o godz. 18.00 przewodniczył będzie tradycyjnie już bp sandomierski Andrzej Dziega. Na ten moment dotrą do Sulisławic liczne pielgrzymki piesze, m.in. z Sandomierza i okolicznych parafii. Pasterkę maryjną o północy celebrował będzie Zarząd Polskiej Prowincji Zmar-

twychwstańców, z o. prowincjałem Tadeuszem Gajdą CR na czele. W dzień odpustu centralną Eucharystię sprawować będzie u stóp MB Sulisławskiej bp Marian Zimałek. W niedzielę, 9 września br., Mszy św. o godz. 12.30 przewodniczyć będzie wikariusz biskupi ks. prałat Czesław Murawski. Przez kolejne dni oktawy maryjnej liturgię o godz. 18.00 będą celebrować proboszczowie z Konie-młotów, Niekrasowa, staszowskiej św. Barba-

Organizatorem pielgrzymki jest ks. kan. Krzysztof Rusiecki

ry, Klimontowa i Mydłowa. Na zakończenie uroczystości, 15 września br., w święto MB Bolesnej, Mszę św. z sakramentem namaszczenia chorych będzie sprawował dziekan staszowski ks. prałat Henryk Kozakiewicz. W sanktuarium trwają prace przy rewaloryzacji dwóch zabytkowych kościołów i otoczenia, konserwacji cudownego wizerunku oraz wykończenia nowego domu pielgrzyma.

KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ



KS. ROMAN B. SIEROŃ

– Wchodziliśmy do bazyliki leżajskiej, chóralnie śpiewając „Matko Boża Pocieszenia, Matko zagubionych dróg...” – opowiada Anna Małodzińska z Wojkowa koło Padwi Narodowej. – Ta pieśń do muzyki Macieja Mulawy, napisana przez Kazimierza Wiszniewskiego specjalnie na tegoroczną pielgrzymkę, uskrzydlała nas, kiedy zmęczenie i ból odzywały się coraz mocniej.

tekst

**KATARZYNA BEDNARZ,
MARTA WOYNAROWSKA**

Mówiąc i pisząc o sierpniowym pielgrzymowaniu, skupiamy się przede wszystkim na pątnicznym szlaku wiodącym przed oblicze Pani Jasnogórskiej. Tymczasem w niektórych parafiach naszej diecezji istnieje znacznie starsza tradycja pielgrzymek do sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Leżajsku, kontynuowana po dziś dzień.

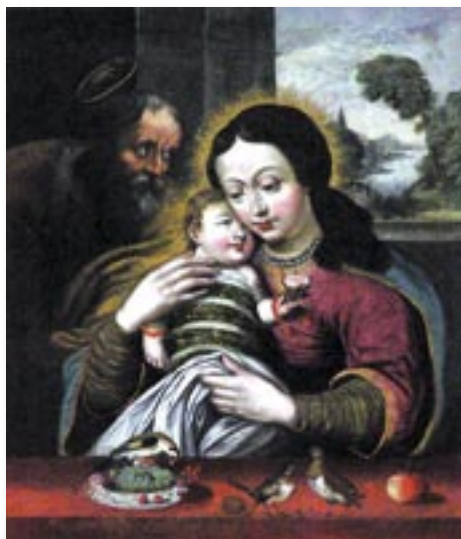
Po lekturze Słomki

Tegoroczna – siódma już – Piesza Pielgrzymka do Leżajska wyruszyła z sanktuarium Matki Bożej Dzikowskiej w Tarnobrzegu 24 sierpnia.

Tarnobrzaska tradycja pielgrzymowania do Matki Bożej Pocieszenia w klasztorze oo.

Bernardynów w Leżajsku sięga lat przedwojennych. Podobno w tamtych czasach pielgrzymi ze wszystkich okolicznych terenów (w tym z Tarnobrzega) zbierali się w miejscowości Krętka koło Majdanu i stamtąd już razem wyruszyli w drogę. Przez długie lata zapominano o tym pątnicznym szlaku, aż do 2001 r., kiedy to ówczesny przeor tarnobrzeskiego klasztoru dominikanów o. Maciej Złonkiewicz, czytając „Pamiętniki włościanina” Jana Słomki, natrafił na informację o pielgrzymowaniu do Leżajska i postanowił tę pielgrzymkę reaktywować. W działaniach organizacyjnych wspierał go wieloletni pracownik tarnobrzeskiego klasztoru Bogdan Karboniczek, który uczestniczył we wszystkich siedmiu pielgrzymkach.

W tym roku do Matki Bożej Leżajskiej wyruszyło 65 osób. Pierwszy etap pielgrzymki, liczący 28 km, zakończył się noclegiem w Krawcach, u gościnnych gospodarzy. Po drodze pątnicy byli, jak zwykle, przyjmowani bardzo serdecznie w Cyganach. W tym roku zostali ugoszczeni dwudaniowym obiadem w postaci żurku i pierogów, na deser zaserwowano ciasto. – Pani, która obsługiwała nas, nie kryła wzruszenia – mówi Anna Małodzińska – twierdząc, że dla mieszkańców Cygan to wielkie przeżycie i radość z faktu goszczenia i wspierania pielgrzymów. W Krawcach czekała na nich ogromna serdeczność, szcze-



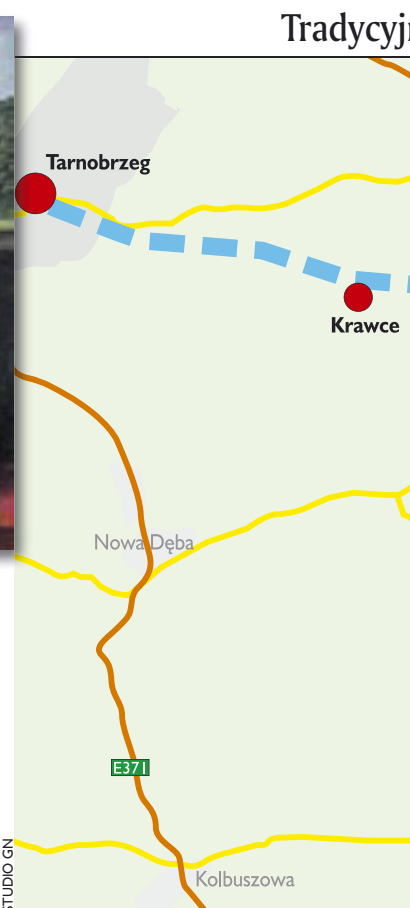
Matka Boża Dzikowska

gólnie ze strony księdza proboszcza. Tego dnia trasa wiodła głównie przez las, dzięki uprzejmości wojska, które zezwala na przejście przez poligon. Niesamowite przyjęcie, jak każdego roku, przygotowali dla pątników państwo Bednarzowie. Ich dom, zwany tradycyjnie przez pielgrzymów „ostatnim domem pod lasem”, wita zawsze pątników niespożytkaną już dziś polską gościnnością.

W Krawcach o godz. 6 rano odprawiona została Msza św. dla pielgrzymów z udziałem gospodarzy, u których nocowali.

Drugiego dnia pielgrzymi pokonali trasę mierzącą 34 km i przenocowali w Łętowni. Ostatni etap – 20 km – zakończył się wejściem do Leżajska.

W tym roku w pielgrzymce uczestniczyła mama o. Macieja Złonkiewicza, która specjalnie przyjechała z Rzeszowa, żeby wziąć w niej udział. Przez pierwsze 5 lat pielgrzymów prowadził o. Złonkie-



wicz, w zeszłym roku o. Paweł Barszczewski, aktualny przeor i proboszcz, a w tym roku po raz pierwszy nie był to przeor, ale niedawno wyświęcony o. Michał Sępioł.

Dawna tradycja

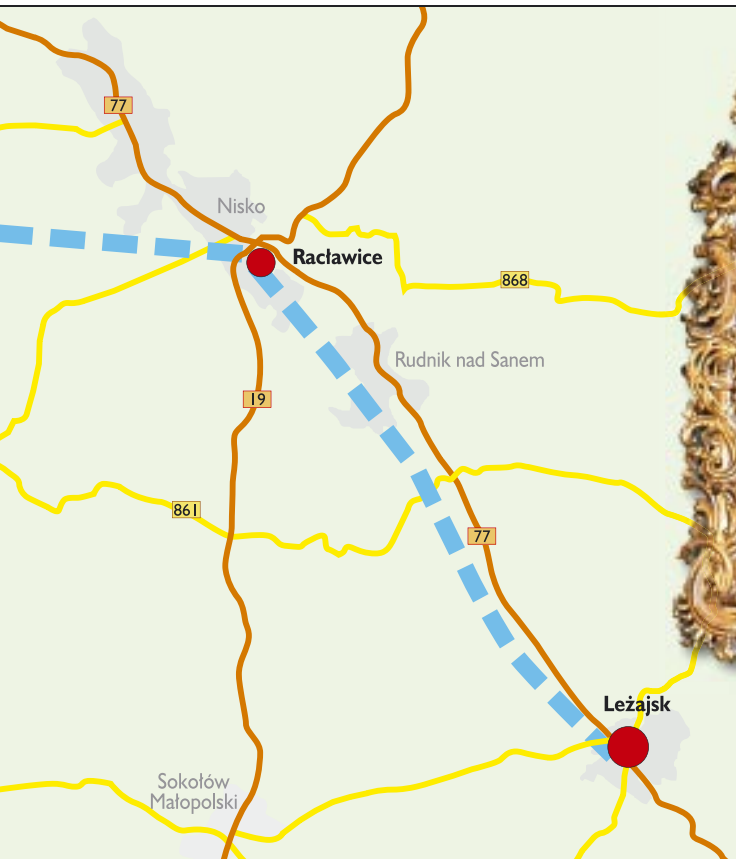
Zwyczaj pielgrzymowania do Leżajska jest w naszej parafii bardzo stary – twierdzi wielu mieszkańców Grębowa. Są osoby, które przypominają sobie opowieści swoich dziadków, rodziców o pielgrzymowaniu do Leżajskiej Matki. – W 1953 r., jeśli mnie pamięć nie myli, brałem udział w pielgrzymce mężczyzn do leżajskiego sanktua-

Do Matki za

tradycja leżajskich pielgrzymek

Angubionych dróg

na trasie pielgrzymek leżajskich



Matka Boża Leżajska

W sumie w pielgrzymce wzięło udział ponad 100 osób. Pierwszego dnia padał deszcz, przed Stalową Wolą nogi powoli odmawiały posłuszeństwa, a buty zaczęły robić bąble na stopach, ale nikt nie śmiał uskarżać się – dodaje pan Stefan. – Pierwszy nocleg mieliśmy w Raclawicach. W Leżajsku ojcowie przyjęli nas bardzo serdecznie. Po Mszy św. oprowadzali nas po klasztorze, zwiedziliśmy także ich skarbiec.

Radość pielgrzymowania

– Droga była trudna, ciężka, ale pełna radości i taka nieprawdopodobnie rozśpiewana – dodaje jeszcze Stefan Janeczko.

Nie inaczej było w tym roku. – Pan Karbowniczek cudownie nas motywował – mó-

wi Anna Małodzińska. – Potrafił wykrzesać z naszych zmęczonych nóg jakieś nieprawdopodobne pokłady sił. Wiadomo, że atmosfera zależy przede wszystkim od ludzi. Wszyscy – chyba mogą to śmiało powiedzieć – zawdzięczamy radość pielgrzymowania m.in. Dominice Dąbrowskiej, która swą grą na gitarze dodawała nam siłę, i Karolinie Krzywonos, solistce o cudownym głosie. Jej śpiew pozwalał stopom lżej iść i dojść do Leżajska. A tu ogarnęła mnie podwójna radość, że Bóg pozwolił dotrzeć do celu i że mogłam przeżyć tę pielgrzymkę w rodzinie. To nie przejęzyczenie, w drodze staliśmy się jedną rodziną.

– Dla mnie i dla całej mojej rodziny ta pielgrzymka to jest coś w rodzaju duchowego akumulatora – mówi Maria Król. – To jest takie nabicie siły, dzięki któremu mogę później iść dalej i robić spokojnie to, co robię. I to jest wspaniałe. Byłam na wszystkich pielgrzymkach do Leżajska prócz pierwszej. Pamiętam, że wtedy żegnałam odchodzących pielgrzymów z wielkim żalem i płaczem, było mi bardzo przykro, że nie mogę iść z nimi.

– Zdecydowałam się pójść na pielgrzymkę do Leżajska – zwierza się Anna Małodzińska – ponieważ tkwiła gdzieś we mnie taka wewnętrzna potrzeba. Dzięki niej nabrałam siły, by z poniesioną głową zmierzyć się ze swoimi problemami. ■

rium – wspomina Michał Matyka z Trześni. – Byli to sami mieszkańcy parafii w Grębowie, tej jeszcze sprzed późniejszych podziałów. Naszym przewodnikiem i opiekunem był ks. Zbigniew Kotyrba, młody wikary grębowskiej parafii. Po ponad pół wieku wiele zatarło się w pamięci. Wiem, że pielgrzymka odbywała się początkach lata, było ciepło, dlatego ostatni nocleg mieliśmy pod murami klasztoru oo. Bernardynów. To było z soboty na niedzielę. W niedzielę, może to były Zielone Świątki – stara sobie przypomnieć pan Michał – weszliśmy do bazyliki na Mszę św. Pamiętam, że kościół i plac by-

ły całe wypełnione ludźmi. – W pielgrzymce tej uczestniczył oprócz Michała także mój drugi brat, Staszek Matyka – uzupełnia wspomnienia brata Janina Rutyna z Grębowa.

Zwyczaj pielgrzymowania z Grębowa na jakiś czas zamarł. Wznowili go ponownie w 1984 r. mieszkańcy Grębowa, Jezierka, Jamnicy pracujący w Kopalniach i Zakładach Przetwórczych Siarki „Siarkopol”. – Pytaliśmy się w pracy, kto zechciałby pójść na pielgrzymkę do Leżajska – wspomina Stefan Janeczko z Tarnobrzega. – Okazało się, że było wielu chętnych, nie tylko z Grębowa, ale również z Tarnobrzega, Stalowej Woli.



Dzwonnica przy ożarowskim kościele pamiętająca czasy ks. Michała Kuczepeńskiego została ostatnio wyremontowana

Pokoronacyjne reminiscencje

Odkrywanie zapomnianych kart

Znana od kilku lat historia obrazu Matki Bożej Różańcowej z Ożarowa nie może być pełna bez najmniejszej choćby wzmianki biograficznej, dotyczącej ks. Michała Kuczepeńskiego. Ciągłe wracają do mnie pytania: kim był? skąd przyszedł? w jakim żył środowisku?

Jego działalność duszpasterska i społeczna jest dosyć dobrze udokumentowana archiwaliami diecezjalnymi. Natomiast akta osobowe są więcej niż skromne. Krótka wzmianka o zgonie w aktach stanu cywilnego parafii Ożarów także niczego nie wnosi.

Okreźnymi drogami

Po pewnym czasie znalazłam punkt zaczepienia w Archiwum Państwowym w Sandomierzu. I tak idąc tym śladem, okrężnymi drogami, doszłam do wsi Radoszki koło Sandomierza, gdzie w rodzinie włościańskiej w 1788 r. urodził się Michał. Jego rodzicami byli Piotr Kuczepe i Franciszka z Sochów. W późniejszych latach stale używał nazwiska Kuczepeński i pod tym nazwiskiem przeszedł do historii. Święcenia kapłańskie przyjął w 1814 r. (prawdopodobnie w Warszawie). Kilka lat był wikarym w parafii Trójca koło Zawichostu. Od maja 1825 r. administrował parafią Ożarów. 18 czerwca tegoż roku przez właściciela Ożarowa Stanisława Karskiego prezentowany na proboszcza

jako przykładowy i gorliwy kapłan. Za aprobatą władz administracyjnych i duchownych objął rządy w parafii 30 grudnia 1825 r. Niewiele lat potem wszczął starania o sprowadzenie do Ożarowa obrazu Matki Bożej i zaprowadzenie nabożeństw różańcowych.

Założyciel szkoły

W archiwum diecezjalnym znalazłam interesującą informację, że już na początku lat trzydziestych dziewiętnastego wieku zabiegał ksiądz proboszcz o utworzenie w Ożarowie szkoły elementarnej. Tak się składa, że w roku bieżącym uroczystości koronacji obrazu Matki Bożej Różańcowej Królowej Rodzin zbiegają się w czasie z początkiem roku szkolnego. Nie od rzeczy zatem będzie przypomnieć, że ks. Kuczepeński 31 października 1830 r. spisał akt organizacyjny szkoły elementarnej, zaś Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 26 stycznia 1831 r. akt ten zatwierdziła. Także tym aktem zobowiązał się proboszcz „dostarczyć dostateczny lokal tak na pomieszczenie szkoły jako też i nauczyciela”. Według wszelkiego prawdopodobieństwa umieścił ksiądz Michał szkołę w szpitaliku parafialnym, o który z czasem upomniała się Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych. Jednakże szkoła trwała w tym miejscu jeszcze przez długie lata, tym bardziej że 8 sierpnia 1838 r. odstąpił

proboszcz dom szpitalny na własność szkółki, a konsystorz diecezji sandomierskiej 18 września tego roku akt ten zatwierdził. Te ważne dokumenty datują niewątpliwie początek szkolnictwa elementarnego w Ożarowie.

Wyjaśnienia wymaga słowo „szpitalik”. Wówczas nie było to miejsce leczenia chorych, ale dom schronienia dla bezdomnych i żebraków. Domy takie znajdowały się prawie w każdej parafii i prawie zawsze na cmentarzu.

Nielubiany przez władze

Przyznać trzeba, że ksiądz Michał nie był lubiany przez zaborcze władze rządowe. Zarzucano mu, że niezbyt gorliwie modli się za cara i jego rodzinę, lekceważąc odnosi do różnych rocznic i uroczystości dworskich. Domagano się przeniesienia księdza w inne miejsce bądź naznaczenia mu rekolekcji, oznaczających wówczas nałożenie pokuty. Kuria tłumaczyła proboszcza na różne sposoby. Ksiądz Kuczepeński na swym stanowisku przetrwał do śmierci, to jest do 3 lutego 1854 roku.

Przez blisko 30 lat służył Bogu i ludziom w parafii Ożarów. Z całą pewnością pochowany został na starym przykościelnym cmentarzu ożarowskim. Zasłużył sobie dobrze na wdzięczną pamięć ożarowian.

ZDZISŁAWA KRÓLIKOWSKA



Tomasz Kozak, starosta dożynek, dzielił się chlebem z mieszkańcami

Jeżowskie święto chleba

Kto w żniwa nie próżnował

Mszą św. koncelebrowaną, której przewodził ksiądz dziekan Krzysztof Pałac, rozpoczęły się dożynki w gminie Jeżowe.

Oprawę liturgiczną przygotowali członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Jeżowego „Jeżowanie”. Następnie dożynkowy korowód przemarszerował na stadion sportowy, gdzie Janina Majowicz i Tomasz Kozak, czyli starościna i starosta dożynek, przekazali wójtowi Gabrielowi Lisiczcze symboliczny bochen chleba. W części artystycznej wystąpiła kapela ludowa „Jeżowanie”, gromko oklaskiwana przez licznie zgromadzoną publiczność. Podobało się także widowisko pt. „Kto we żniwa nie próżnował”, podczas którego wychwalano przymioty chleba, powołując się na ludowe przysłowia. Można też było popробować regionalnych potraw. Wieczorem wszyscy dobrze się bawili na potańcówce, do której przygrywał zespół z Nowej Sarzyny.

ANDRZEJ CAPIGA



Wieniec dożynkowy sołectwa Jeżowe-Zagościnniec przykuwał uwagę



KOMENTARZ TYGODNIA
PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

Niebezpieczna zabawa

Wrzesień to jeden z tych polskich miesięcy, który mojemu pokoleniu kojarzy się jednoznacznie z napaścią Niemiec na Polskę w 1939 roku. Pamięć o tragedii narodu przekazali nam rodzice i dziadkowie, o tamtych wydarzeniach uczono nas w szkołach, wychowywano na filmach, które dzisiaj mogłyby nie powstać z powodu panującej w Europie poprawności politycznej. Bo dzisiaj w modzie jest prawdziwe „poprawianie historii”. I tej dotyczącej ponoć zagrabionych przez nas po zakończeniu II wojny światowej dzieł kultury niemieckiej, i tej dotyczącej majątków pozostawionych na terenach obecnej zachodniej i północnej Polski przez ludność niemiecką, wysiedloną stamtąd na mocy porozumień wielkiej trójki.

Zabawa w poprawianie historii to zajęcie niebezpieczne, bo my też mamy swoją pamięć i rachunki krzywd do wyrównania. Oto na oficjalnej stronie internetowej Janowa Lubelskiego możemy znaleźć taką informację: „Okres okupacji był dla Janowa i jego mieszkańców tragicznym doświadczeniem. We wrześniu 1939 r. w wyniku trzykrotnych bombardowań zginęło ok. 350 osób, a 85 % miasta uległo spaleniu. Przejawami terroru były masowe aresztowania w latach 1940–1941 oraz masowe egzekucje ludności żydowskiej. W 1940 r. okupanci uruchomili karny obóz pracy, istniejący do 1943 roku”. Krótko, zwięźle, bez emocji. Ale one są, tylko pod skórą...

Jako małemu chłopcu pokazano mi miejsca, w których tuż przed wrześniowym bombardowaniem stały rzędy gustownych kamieniczek. Pamiętam też pusty plac, gdzie były piekarnia i parterowe domy, których wyższe kondygnacje powaliły niemieckie bomby. Tak wyglądał Janów Lubelski w pierwszej połowie lat. 60. ubiegłego wieku. Dzisiaj po wojennym stratach nie ma śladu: zbudowano nowe domy, otworzono sklepy, pokryto asfaltem brukowane ulice. Ale strach i przerażenie janowiaków, którzy jako dzieci przeżyli niemiecki atak, powraca, kiedy zaczynają się rozmowy o wydarzeniach sprzed 68 lat. I choć obraz płonącego miasta pozostał w ich pamięci, to zapewne nigdy nie zaświtała w ich głowach myśl, aby za niemieckie zbrodnie wystawić teraz rachunek naszemu zachodniemu sąsiadowi. A przecież powinni o tym myśleć, tym bardziej że wielu z nich na początku września 1939 roku straciło cały dorobek poprzednich pokoleń. (Czy nie warto wspomnieć, że wielu z tych dzisiaj starych ludzi miało też rodziny na Kresach II Rzeczypospolitej i dobrze pamięta okres wypędzeń Polaków z terenów „radzieckiej” Ukrainy i Białorusi – ich biedę, rozpacz, niepewność i zupełnie pozbawioną podstaw nadzieję na odwrócenie koła historii?).

Rachunek mogą wystawić Niemcom mieszkańcy Chmielowa pod Nową Dębą, Stróży pod Staszowem, Borowa pod Annapolem, Jarocina i bardzo wielu innych miejscowości w naszym regionie. Ale czy wystawianie rachunków za zbrodnię, gwałt i straty materialne to dobry sposób na jednoczenie Europy?

Zaproszenie

Jubileusz intronizacji

Podczas uroczystej Mszy św. w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy 13 września 1997 r. ówczesne władze Tarnobrzega dokonały Aktu Intronizacji Chrystusa Króla. Owocem tego wydarzenia są m.in. Wspólnoty dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa, które powstały w dziesięciu tarnobrzeskich parafiach. Na cotygodniowych, godzinnych adoracjach Najświętszego Sakramentu modlą się one o przemianę ludzkich serc. Wspólnoty dla Intronizacji NSPJ w imieniu tarnobrzeskich parafii oraz miejskiej i dekanalnej Rady Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich zapraszają na otwarte rekolekcje intronizacyjne, które odbędą się w tarnobrzeskich parafiach od 9 do 12 września

br. 13 września, w kościele MBNP o godzinie 18.00 planowana jest główna uroczystość Intronizacji. Dzień później, w święto Podwyższenia Krzyża Świętego, Wspólnoty dla Intronizacji NSPJ zapraszają na II ogólnopolskie, całonocne czuwanie modlitewne do sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego na Świętym Krzyżu. Adoracja rozpocznie się Apelem Jasnogórskim, a zakończy Mszą św. o godz. 6.00 dnia następnego, w uroczystość Matki Bożej Bolesnej.

Dla Tarnobrzega będzie to pielgrzymka dziękczynna za dzieło Intronizacji. Wyjazd z Tarnobrzega na czuwanie 14 września o godz. 18.00. Szczegółowe informacje pod numerem telefonu: 602 728 013.

ERBES

■ R E K L A M A ■

www.skok-chmiel.pl



**SKOK
CHMIELEWSKIEGO**
Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

PRAKTYCZNE
POŻYCZKI **od 1%**

LOKATY **6,2%-7%**

KREDYTY **od 5,20%**

mieszaniowe do 25 lat

ROR **4%** (prowadzenie 1,50 zł/mc)

SERDECZNIE ZAPRASZAMY: Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Narutowicza 27 A, tel. 0-81 446 74 81, ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nałkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Ametystowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Roztocze 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Kraśnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

PANORAMA PARAFII

pw. Chrystusa Króla Jedynego Zbawiciela Świata w Sandomierzu

Nawrócić parafię

To główny cel, jaki postawili sobie księża pallotyni pracujący w sandomierskiej parafii Chrystusa Króla już 10 lat. W tym roku obchodzili mały jubileusz swego pobytu w Sandomierzu, a duży – 100 lat – na ziemiach polskich.

– Jednym z naszych priorytetów duszpasterskich jest rozwijanie i propagowanie kultu Matki Bożej Fatimskiej – mówi ks. Tadeusz Nowek, proboszcz parafii.

Nowe nabożeństwa

W każdą środę o godz. 17.30 odprawiane jest nabożeństwo do Matki Bożej Fatimskiej, ponadto od maja do października w każdy 13. dzień miesiąca organizowane są procesje fatimskie do pięciu ołtarzy, przy których odmawiany jest dziesiątek Różańca. – Za każdym razem odwiedzamy inny rejon parafii – informuje ks. Nowek.

Kontynuowane są czuwania w każdą pierwszą sobotę miesiąca, rozpoczynające się o godz. 19.00, w czasie których odmawiany jest Różaniec za dusze polecane w wypominkach. O godz. 21.00 – Apel Jasnogórski, po nim Koronka do Bożego Miłosierdzia, a o godz. 21.37, czyli w godzinę śmierci Jana Pa-

wła II, rozpoczyna się Eucharystia.

– Ponadto w każdy piątek wprowadziliśmy Mszę św. o godz. 15.00 – dodaje ks. proboszcz – po której przed wystawionym Najświętszym Sakramentem odmawiana jest Koronka do Bożego Miłosierdzia.

– Rozwijamy także duszpasterstwo dzieci i młodzieży – mówi ks. Nowek – którym zajmuje się ks. wikariusz Krzysztof Wernicki. Możemy się poszczycić np. Wspólnotą Wieczernikową. Należąca do niej młodzież stara się odkryć swoje charyzmaty. Działalnością rekolekcyjną i misyjną zajmuje się ks. Piotr Czaja, głoszący nauki na terenie całego kraju.

W trosce o chorych

Księża pallotyni obejmują swą posługą również chorych ze szpitala powiatowego, który znajduje się w obrębie ich parafii. Od 9 lat funkcję kapelana szpitalnego pełni ks. Tadeusz Pawłowski. – W nawiązaniu do rozwoju kultu Matki Bożej Fatimskiej w naszej parafii postanowiliśmy objąć nim także szpital – mówi ks. Pawłowski. – Dlatego każdego 13. dnia miesiąca o 8.30 w kościele parafialnym rozpo-



ZDJĘCIA MARTA WOYNAROWSKA

czynamy nabożeństwo fatimskie. Po Mszy św. następuje błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem każdego chorego.

Ks. Tadeusz rozpoczyna swą posługę w dni powszednie o godz. 14.30. – Staram się zakończyć obchód do kolacji – dodaje. – Często chorzy pragną jeszcze później indywidualnie porozmawiać.

W ciągu 9 lat pracy duszpasterskiej wśród chorych mógł śledzić zmiany, jakie zachodziły w szpitalu. – Najbardziej widoczny jest ubytek kadry – zauważa. – Kiedy przyszedłem do szpitala, pracowało ok. 1,5 tysiąca osób, teraz niewiele ponad 700. Rzutuje to także na moją pracę wśród personelu. Dawniej nie było problemów z organizowaniem pielgrzymek, których w ciągu roku odbywaliśmy 3, a nawet 4. Dzisiaj bardzo trudno zorganizować choćby jedną, bynajmniej nie z braku chętnych; bardzo trudno bowiem przy tak szczupłej obsadzie znaleźć zastępstwo – stwierdza ze smutkiem ks. Tadeusz Pawłowski.

MARTA WOYNAROWSKA



KS. TADEUSZ NOWEK

urodził się w Stąporkowie k. Końskich. Święcenia kapłańskie otrzymał 9 maja 1992 roku. Od 7 sierpnia 2006 r. jest proboszczem i rektorem w parafii Chrystusa Króla Jedynego Zbawiciela Świata w Sandomierzu.

Na wykończenie czeka jeszcze wnętrze kościoła

Na dole: **Figura Matki Bożej Fatimskiej z kościoła pallotynów w Sandomierzu**

ZDANIEM PROBOSZCZA

Na 3,3 tys. wiernych, należących do naszej parafii, do kościoła na niedzielne Msze św. przychodzi ok. 900 osób, a zatem trochę powyżej 20 proc. W naszej pracy wszelkie starania skoncentrowaliśmy na przyciągnięciu wiernych do Chrystusa. W tej intencji ofiarujemy swoje pokuty, umartwienia. Chcemy ludziom uświadomić, że Kościół to nie tylko księża, siostry zakonne, ale także oni, a może przede wszystkim oni. Że od ich postawy, świadectwa zależy postrzeganie tegoż Kościoła. I albo będą świadkami Chrystusa przyciągającymi wątpiących, albo wręcz przeciwnie, będą ich jeszcze bardziej odpychać i oddalać od Niego. Kierując się duchem nauki założyciela naszego zgromadzenia, św. Wincentego Pallottiego, uświadomiamy wiernym, że każdy z nas, będąc apostołem, winien głosić Ewangelię. Może to czynić, działając w różnych wspólnotach parafialnych, opiekując się np. chorymi, czy udzielając się w organizacjach charytatywnych.

Zyjemy w czasach ogromnego konsumpcjonizmu, pragnę więc, by ludzie zauważyli, jak ważny jest duch i sprawy duchowe, by nie zagubili się w tej współczesnej dżungli.

Zapraszamy na Msze św.

- w niedziele: 7.30, 9.00 – kaplica w Gerlachowie, 11.00, 12.30, 18.30 – nabożeństwo, po nim o 19.15 Msza św.
- w dni powszednie: 6.30, 18.00 kaplica szpitalna
- w niedziele: 9.00, 18.00, w dni powszednie: 18.45

